

W dniu 20 października 2015 roku BCC (Business Club Centre) złożyło do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o zbadanie konstytucyjności tzw. ustawy krajobrazowej. Argumentuje, że rażąco godzi ona w konstytucyjne prawo własności, gdyż nakłada ograniczenia na właściciela czy użytkownika wieczystego nieruchomości w sposobie zarządzania nią. Osobiście uważam, że to dramat...

Pewnie nie wszyscy pamiętają, iż ustawa weszła w życie dopiero miesiąc temu (tj. 11 września 2015 r.) i oczekiwania niektórych środowisk wobec niej były dość duże. Ja przynajmniej osobiście liczyłem, że w końcu polskie gminy posiadając w rękach konkretny akt wykonawczy, uporządkują ten cały chaos reklamowo - billboardowy i większość nośników dezinformacyjnych (szczególnie tych nielegalnych) po prostu zniknie z naszej cennej przestrzeni ziemi będzińskiej i jej cennego krajobrazu. Niektóre miasta w Polsce jak choćby Łódź, już aktywnie zaczęły działać na tym polu i rozpoczęły prace nad kodeksem reklamowym. Ustawa ta bowiem daje możliwość uregulowania nie tylko przestrzeni (terenów) należących do gminy, ale także i tych **należących do prywatnych właścicieli**. Od wielu lat słyszę w naszym mieście, że jest chęć uporządkowania głównych deptaków miejskich (np. w obrębie ulic Małachowskiego, Modrzejowskiej i Piłsudskiego) - tylko do tej pory nie było ku temu prawnych narzędzi i jak to powiedział mi kiedyś nasz powiatowy konserwator - to walka z wiatrakami. Ja osobiście myślę, że teraz miasto (coraz bardziej obywatelskie) znajdzie może chwilę czasu i miejscy radni wypracują jakiś sensowny kodeks reklamowy dla naszego miasta, które to jakby nie było pretenduje w ostatnich latach do atrakcji turystycznej na mapie Polski. Oczywiście wiąże się to pewnie z utworzeniem w naszym mieście etatu plastyka miejskiego, który mógłby wraz z istniejącą komisją urbanistyczną wprowadzić w życie ewentualne ustalenia przyszłego kodeksu.

Większość z Was pewnie zastanawia się czemu akurat teraz poruszam ten temat, ale ogrom plakatów pokazujących kandydatów do polskiego sejmu i senatu, nie wiem jak Was, mnie osobiście podczas tej kilkutygodniowej kampanii wyborczej wręcz poraził. Ta kampania w mojej ocenie właśnie dokładnie pokazała, jak u Nas osoby pretendujące do tego aby Nas reprezentować, szanują krajobraz. Myślę, że gdyby kampania trwała jeszcze z miesiąc i nie pewne ograniczenia prawno-własnościowe, miasto Będzin zostałyby zalepione na dobre. Skrzyżowanie ulic Małobądzkiej z Piłsudskiego w Będzinie (jak i większość dużych krzyżówek w naszym mieście) to w mojej ocenie żenada (tak nie zawaham się użyć tego słowa), a ustawka mobilnych nośników reklamowych w obrębie najcenniejszego będzińskiego zabytku czyli zamku będzińskiego to sprawa dla WKZ w Katowicach. Wybaczcie ale nie zademonstruję tym razem żadnego zdjęcia pokazowego, gdyż nie będę robił tym osobom kolejnej zbędnej w mojej ocenie reklamy. Panowie i panie - proponuję zejść z tych latarni ulicznych na ziemię i wyjść po prostu do ludzi... Będzie prościej, szybciej i taniej. I z pożytkiem przede wszystkim dla krajobrazu, w którym mieszkają też i wasze dzieci.

wyświetleń: 502